

Audycja Nr 140 „Drugi List apostoła Pawła do Tymoteusza”, sobota 25 maja 2013

W audycji „Wczoraj, Dziś i na Wieki”, witają się ze słuchaczami: Tadeusz Żurek, Ireneusz Kołacz, i Przemysław Merski. Tematem naszej audycji jest Drugi List Apostoła Pawła do Tymoteusza. Nie są nam bliżej znane okoliczności drugiego uwięzienia św. Pawła, najprawdopodobniej jednak wrócił on wiosną 67 roku do Rzymu, gdzie aresztowany, został wtrącony do więzienia Mamertyńskiego i znalazł się w ciężkim położeniu. Z wyjątkiem Łukasza apostoł został opuszczony przez wszystkich, z których jedni sami odeszli, przewidując smutny koniec losów więźnia, a innych on sam porzysłał. Po przesłuchaniu przed sądem cesarskim, gdy był przekonany, że zbliża się koniec życia, apostoł zbiera swe ostatnie siły i pisze drugi List do Tymoteusza.

Drugi list do Tymoteusza jest ostatnim natchnionym pismem, zwanym z tego powodu „*łabędzim śpiewem*” i testamentem apostoła. Apostoł pragnie w tym Liście przekazać ukochanemu uczniowi, testament swego życia. Wzywa go do siebie, choć czuje, że będzie to może za późno, prosi nawet na marginesie o dostarczenie mu płaszcza. Głównie jednak interesuje go sprawa Kościoła, czystość nauki i osoba Tymoteusza, któremu chce jakby w testamencie zostawić pouczenia, kreśląc sylwetkę prawdziwego sługi i żołnierza Chrystusowego, zdobywającego dusze dla Chrystusa za cenę osobistego szczęścia. Nastrój Listu przypomina pożegnalne słowa Chrystusa ze swymi uczniami i wskazuje, że Apostoł stanął już wobec bliskiej śmierci. Z drugiej strony, wierny apostołskiemu powołaniu i urzędowi, nie, może zostawić Kościoła efeskiego bez ciągłości nauki, dyscypliny i kierownictwa. Dlatego ponownie zwraca się do Tymoteusza, a przez niego również, jak w Pierwszym swym Liście, do tamtejszego Kościoła, o czym świadczy końcowe pozdrowienie: „*Łaska z wami!*”

Treść listu, jako ostatnia wola w testamencie, jest ujęta w formę nadającą jego słowom powagę, autorytet i zdecydowany spokój, w odróżnieniu od Pierwszego Listu napisanego żywo z energią i optymizmem. Czytelnikowi Drugiego Listu trudno jest się oprzeć wzruszeniu, gdy oczami duchowej wyobraźni patrzy na apostoła piszącego słowa świadczące o mężnym i spokojnym oczekiwaniu na śmierć męczeńską. Czytamy o tym w Rozdziale 2:8-11 „*Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii, Dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane; Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą. Prawdziwa to mowa:; Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy.*” 2 Tym. 2:8-11.

Co za wspaniałe świadectwo tego szlachetnego, lecz kończącego się życia oddanego dla braci lub raczej ofiarowanego według przykładu Pana Jezusa. Będąc sługą Ewangelicznego poselstwa, apostoł Paweł cierpiał dla Chrystusa. Jakże wielką jest to zachętą dla nas Chrześcijan, którzy staramy się kroczyć tą samą wąską drogą. Oczywiście, że nasze sposobności składania ofiar i służenia Panu Bogu są naprawdę znikome, lecz w rzeczywistości, Pan wyrównuje nasze braki, patrząc na nasze serca. Kto jest wierny w najmniejszych rzeczach, będzie wierny w większych rzeczach. Kto jest niewierny w małych rzeczach, dowodzi, że większych sposobności też nie potrafiłby należycie wykorzystać.

Ostatecznym, aczkolwiek ukrytym celem podejmowanych przez apostoła Pawła trudów i starań było uzyskanie Bożej pochwały mającej objawić się przez otrzymanie udziału w „Pierwszym zmartwychwstaniu.” Filipian 3:10. To miała być „Korona Sprawiedliwości”, chwała, zaszczyt, nieśmiertelność, łączność z Chrystusem w jego Tysiącletnim Królestwie. Służąc Panu z całego serca, apostoł był przekonany, że Pan Bóg nie mógłby zapomnieć jego pracy i poświęcającej się Mu miłości. Jednakże Apostoł Paweł nie spodziewał się otrzymania tej nagrody „pierwszego zmartwychwstania”, (pójścia do nieba – jako duchowa nieśmiertelna istota) wcześniej, ażby nadszedł „ów dzień”, powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, w poranku Dnia Tysiąclecia, lub inaczej - w poranku Dnia Zmartwychwstania. Wówczas Odkupiciel jako Głowa wzbudzi swoje Ciało – swój Kościół, którego wyróżniającym się członkiem będzie Apostoł Paweł i wszyscy, którzy, podobnie jak on, umiłowali przyjście Pańskie. Apostoł jest w pełni poczucia spełnionego obowiązku aż do ostatniej chwili, jest pewien otrzymania przyrzeczonej przez Chrystusa nagrody, o czym wyraża się w następujących słowach: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem: A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego.” 2 Tym. 4:7-8

Dlatego z naciskiem pisze Tymoteuszowi: „Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego.” 2 Tym. 4:1 Apostoł Paweł powołując się na „Objawienie”, mówił o powtórnym przyjściu Pana Jezusa gdyż znał Jego słowa wypowiedziane do uczniów, zanim odszedł do nieba. „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań, gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, (do nieba) abyście gdzie Ja jestem, i wy byli.” Jan 14:3 (Pan Jezus na pewno mówił o swym powtórnym przyjściu.)

W Ewangelii Mateusza, Rozdział 24:3, Pan Jezus podał dużo informacji odnośnie wydarzeń, które będą działy się na świecie, po których naśladowcy Chrystusowi będą mogli rozpoznać, że On powtórnie przyszedł, aby na ziemi kontynuować dzieło zbawienia i pojednania całej ludzkości ze swoim ojcem – Wiekuistym Bogiem. Pan Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu jest duchową istotą najwyższej rangi, następny po swoim Ojcu – dlatego nikt na ziemi nie może widzieć Go ludzkim wzrokiem, lecz tylko może rozpoznać rezultaty Jego działania.

Jednym ze znaków potwierdzających powtórny Pańską obecność na ziemi miało być głoszenie Ewangelii o Królestwie wszystkim narodom na całym obliczu ziemi. Wypełnia się to wyraźnie w naszych czasach, gdyż Pismo Święte zostało przetłumaczone na wszystkie języki świata a nawet narzecza. Każdy, kto tylko miałby życzenie, może łatwo nabyć Pismo Święte, którego cena jest bardzo niska i nie rzadko nawet jest ono udostępniane za darmo. Jednak celem głoszenia Ewangelii nie miało być nawrócenie świata lub naprawienie wszystkich ludzi na świecie. Nadal Ewangelia jest głoszona tylko na świadectwo, żeby nikt nie mógł powiedzieć, że nie słyszał lub nie wiedział o niej. Głównym zaś celem głoszenia Ewangelii w obecnym wieku jest „wybranie ludu dla imienia Chrystusowego” – zwycięskiego Kościoła, który podczas powtórnego przyjścia Pana będzie z nim złączony i otrzyma Jego imię.

Dlatego też Apostoł już na początku swego Listu zachęca Tymoteusza do odważnego głoszenia Ewangelii, pisząc: „Przywodzę sobie na pamięć nieobłudną wiarę twoją,

która była zadomowiona w babce twojej, Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewien jestem, że i w tobie żyje. Z tego powodu przypominam ci, abys rozniecił na nowo dar łaski Bożej, którego udzieliłem ci przez włożenie rąk moich.” 2 Tym. 1:5-6 Dla duchowego wzmocnienia dojrzałego już, swego 40-letniego „syna we wierze” i starszego zboru w Efezie – Tymoteusza, Apostoł Paweł odwołał się do jego matki i babci. Przypomnił mu także o szczególnej łasce Bożej, jaką będąc obdarowany przez Boga, we właściwym czasie całkowicie Mu się poświęcił, stawszy się wiernym sługą Bożym. Według upoważnienia do wkładania rąk, Jakie było udzielone tylko Apostołom, święty Paweł użył tej szczególnej władzy i apostołskiego przywileju włożenia rąk na Tymoteusza, udzielając mu nadprzyrodzonej, duchowej mocy, widzialnego daru lub znaku ducha Świętego. Widocznie apostoł dowiedział się lub może przypuszczał, że gorliwość poświęcenia zaczęła u Tymoteusza słabnąć, więc natychmiast apostoł skierował do niego słowa pocieszenia.

Mając też obawę, aby Tymoteusz nie został ogarnięty bojaźnią i strachem, apostoł przypomina mu, że Boży duch udzielony jego ludowi nie jest duchem strachu, ale przeciwnie: *„albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu.” 2 Tym. 1:7* Ten wpływ, czyli moc, o którym pisze apostoł Paweł, jest nazywany duchem świętym albo duchem miłości. Jego przeciwieństwem jest światowy duch samolubstwa i grzechu. Ten drugi, światowy duch jest „z ziemi ziemski”, będący duchem ambicji, zawiści, złości, wrogości i zachłanności. Ten pierwszy, jako niebiański, jest duchem wesela, pokoju, uprzejmości, dobroci, miłosierdzia, dobrotliwości, braterskiej miłości. Jakże odmienne od siebie są te dwa duchy! Duch zawiści nie jest osobą, ani też duch miłości nie jest osobą. Źródłem ducha zawiści i mężobójstwa jest Szatan, od którego ten zły duch wypływa jako od przeciwnika Bożego. Jan 8:44 Natomiast nowy zmysł, duch święty jakiego otrzymaliśmy od Ojca przez Syna i który został zesłany w Dniu Pięćdziesiątnicy, też nie jest osobą, lecz owym świętym Bożym wpływem, spływającym na cały prawdziwy Kościół wieku Ewangelii aż do obecnej chwili. Dlatego też apostoł nalega: *„Bądźcie napełnieni duchem.”*

W 3-cim Rozdziale swego Listu do Tymoteusza apostoł zapowiada nadejście trudnych czasów, kiedy wszyscy usiłujący żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie będą prześladowani. Znajdzie więc większa potrzeba wykazania się gorliwością, cierpliwością i lojalnością dla Pana Boga. Najpewniejszą pomocą dla utrzymania się we wierze będzie odrzucenie wszelkich błędnych i zwodniczych ludzkich nauk i teorii a zwrócenie się do jedyne go autorytetu objawiającego Boże prawa, nauki, zalecenia, rady – Słowa Bożego, o którym tak apostoł wyraża się: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany.” 2 Tym. 3:16-17.*

Dlatego też apostoł zaleca Tymoteuszowi, aby, tak w czasie dogodnym jak i nie dogodnym, przekazywał prawdziwą naukę Słowa Bożego, wskazówki podane przez Pana Jezusa i przez Apostołów. Proroctwa Słowa Apostoła Pawła skierowane do Tymoteusza już wypełniają się obecnie. Ludzie odwracają swój słuch od prawdy Pisma Świętego i szukając nowych nauk, wpadają w sidła podstępnych i fałszywych nauczycieli. Niech słowa apostoła świętego Pawła będą dla nas ostrzeżeniem oraz zachętą do dalszego wykonywania dobrego boju wiary, zakończonego pełnym zwycięstwem. Tymi życzeniami kończymy naszą audycję, zapraszając miłych

słuchaczy na następne spotkanie przy odbiornikach radiowych w sobotę 22 czerwca o tej samej porze. A dla zainteresowanych podajemy nasz numer telefonu na który teraz można do nas dzwonić 9415 1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową: www.polishbiblestudents.com – życzymy dobrej nocy.



Włochy 2007 – Rzym

Forum Romanum – Więzienie Mamertyńskie –
miejsce uwięzienia św. Pawła

Po całorocznych pracach archeologicznych i restauratorskich można znowu zwiedzać najstarsze zachowane w Rzymie więzienie – Mamertinum.

Znajduje się ono między Kapitołem a Forum Romanum, pod XVII-wiecznym kościołem cechu stolarzy pw. św. Józefa – San Giuseppe dei Falegnami. W Więzieniu Mamertyńskim, a ściślej w Tullianum, czyli jego dolnej części, gdzie wrzucano oczekujących na egzekucję skazańców, był przetrzymywany – według miejscowej tradycji – św. Paweł.

Niedawne badania archeologiczne wskazują, że Tullianum było starożytnym sanktuarium pogańskim związanym z wodami podziemnymi. Ok. V wieku przed Chrystusem budowlę z bloków tufowych wcielono do murów otaczających Kapitol i urządzono w niej więzienie dla wrogów państwa.